

O Porębie na łamach archiwalnych tygodników

Wstępem, przypisami i ilustracjami opatrzyli Marta Kotowska i Jerzy Madzelan.

Ilustracja wyróżniająca opracowanie: *Mapa powiatu węgrowskiego z początków XX wieku.*

Źródło: *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego*, pod red. J. M. Bazewicza, Warszawa :
Wydawnictwo J. M. Bazewicza, 1907, k. 46.

Dzisiaj o miejscowości, która od kilkudziesięciu lat znajduje się na trasie przejazdu prawie każdego podróżnego, który z centrum Polski podąża ku naszym okolicom. Wcześniej też istniała tu droga, lecz z racji jej jakości, czasami tylko udało ją się pokonać szczęśliwym posiadaczom samochodów marki GAZ, a śmiałek, który spróbowałby dokonać tego wyczynu terenowym autem marki ARO, szybko dałby za wygraną. Przez wieki okolice nasze połączone były z zachodnimi częściami Polski poprzez szlak nadbużański, ale ten przebiegał przez Udrzyn i Brańszczyk. Nowa droga przybliżyła więc Porębę do Broku, a poprzez most brokowski i do terenów leżących za Bugiem. Choć przeglądając stare księgi metrykalne parafii sadowieńskiej i porębskiej łatwo dostrzec można, że rzeka nie stanowiła większego problemu dla panien i kawalerów szczególnie z Rażen, w odnalezieniu wybrańców i wybranek swych serc w Udrzynie i w Porębie.

Autor pierwszego listu był osobą dość tajemniczą i mało, że podpisał się tylko inicjałami, to nawet nie podał, o jaką konkretnie gminę chodzi. Z treści listu wynika jednak, że chodzi o gminę Poręba, której siedziba mieściła się wówczas w Nagoszewie. Autor, poza problemami poruszonymi już w listach wcześniej publikowanych na tej stronie internetowej, pisze o bolączkach zupełnie nowych, a mianowicie o: kłusownictwie, nie zawsze godnych kultywowania miejscowych zwyczajach i wreszcie o lokalnych wyborach. Ten ostatni wątek wydaje się szczególnie interesujący. Dzięki zaś Janowi Zagonowi, twórcy ostatniej epistoły dowiadujemy się o zmianach, jakie zaszły w gminie w ciągu trzydziestu lat, które minęły, gdy po pióro sięgnął ów tajemniczy włościanin podpisujący się inicjałami R. S.

Dwa listy traktują o oświacie, a przede wszystkim o porębskim czytelnictwie. Ich autorem jest Bolesław Zysk. Biorąc pod uwagę nazwisko i główny przedmiot zainteresowań pana Bolesława, możemy założyć, iż był to familiant urodzonego w Porębie Tadeusza Zyska, założyciela poznańskiego wydawnictwa Zysk i S-ka.

Na końcu opracowania zamieściliśmy skany kart dotyczących Poręby pochodzących z akt lustracji dokonanej w roku 1650; Lustracja posiadłości biskupów płockich 1650, akta 1650 B nr 346, Archiwum Diecezjalne w Płocku, k. 99, 100.

LISTY DO GAZETY ŚWIĄTECZNEJ

Z pewnej gminy w powiecie Ostrowskim, guberni Łomżyńskiej

Treść: Po czym poznać głupich? – Położenie gminy i jej ludności. – Zarobki się urwały. – Wódka precz idzie. – Łakomstwo na poczęstunki i jak z tego ktoś chciał skorzystać. – Wybory wójta. – Żarty na psotę. – Tępienie zwierzyny przez włościan.

W naszej gminie niewielu jest takich, co sprowadzają Gazetę, a chociaż i który i trzyma ją, to nie na swoje imię, tylko na prosi księdza proboszcza lub wójta, żeby w tem pośredniczyli odbierając Gazetę z poczty pod swoim adresem. Jak się pokazuje, dzieje się to dlatego, ażeby drudzy nie śmieli się z przedpłatników. Ja sam sprowadzam sobie Gazetę, ale przychodzi ona na imię naszego wójta.

(Co prawda jednak, niepotrzebnie zwracają ludzie uwagę na te śmiechy głupich ciemniuchów. Śmiać się warto, ale nie z tych, co pragną oświaty, co lubią czytać prawdziwe nowiny z całego kraju i ze świata, a starają się gospodarować lepiej. Śmiać się warto z takich właśnie głupców, co się trzymają ciemnoty tak, jak pijany płotu. – PGS)¹.

Gmina nasza składa się przeważnie z włościan, a ma przeszło 6 tys. ludności. Leży między miastem powiatowym Ostrowiem, a miasteczkiem Wyszkiem nad rzeką Bugiem, wśród lasów rządowych. Lasy te były niegdyś własnością biskupów, którzy mieli mieszkanie w sąsiednim miasteczku Broku, gdzie dotąd są zwaliska ich zamku. Włościanie w naszej gminie zajmują się głównie rolnictwem, zimową zaś porą wywożą drzewo z lasów zakupione przez kupców. Ale w ostatnich paru latach i tym zarobkiem włościanie cieszyć się nie mogą, bo w handlu drzewnym zrobił się okropny zastój. Więc teraz żyć musimy jedynie tylko z plonów naszej ziemi. Grunt jednak jest po większej części piaszczysty, zatem i urodzaje nie zawsze dobrze dopisują. Ludziska są tu pracowici, bogobojni, picie wódki już prawie ustaje. Co prawda, piwko bawarskie popijają tu chętnie, ale i to już nie tak, jak bywało parę lat temu. W ogóle ludziska są nieźli, tylko mają jedną brzydką wadę, że łakomi na poczęstunek.

Roku zeszłego w miesiącu listopadzie przypadały u nas wybory wójta. Do owego czasu był wójtem przez lat 9, bo już od roku 1876, niejaki M., człowiek trzeźwy, pracowity, lubiący porządek w gospodarce, gminie i kancelarii. Miał on przy tem podobnego sobie pisarza gminnego, więc razem nie dopuszczali żadnych zaległości w swych obowiązkach. Wójt ten, Boże uchroni, nie lubi żadnych poczęstunków, do karczmy nigdy nie chodzi, każdemu zawsze lubi prawdę w oczy mówić. Ale to właśnie nie dogadzało niektórym gminiakom, co lubią wszelkie interesa załatwiać przy butelce i kieliszku lub kuflu. Mówili też oni: „Co to za wójt, kiedy z gospodarzem nie chce iść do karczmy!”. Otóż kiedy nadchodził czas wyborów, to nowy ochotnik do urzędu wójtowskiego postanowił z tego skorzystać. Pierwszym sposobem dla niego, żeby się do wójtostwa dostać były poczęstunki. Częstował takich gospodarzy wszędzie i o każdej porze, gdzie i kiedy się tylko dało. Obiecywał też przy tem niestworzone rzeczy, –

¹ Uwaga pisarza, czyli redaktora „Gazety Świątecznej”. [przyp. aut. opracowania]

że daruje stójki² i za połowę płacy urząd sprawować będzie. Rozumie się, że takich obietnic dotrzymać by nie mógł i na pierwszym wstępie pokazałaby się przed całą gminą nieprawda słów jego. Niektórym jednak takim gminiakom, co rozumnie o niczem sami pomyśleć nie umieją i płytko na rzeczy patrzą, a jeszcze bardziej takim, co gębę do poczęstunku nadstawiać lubią, bardzo się podobały owe obietnice. Więc mówili oni: „To będzie dobry wójt, tego obierzemy!”. On zaś sam zaczął jeszcze w dodatku rozpuszczać wieści, że jak wybiorą starego wójta na czwarte trzechlecie, to będą musieli płacić mu potem emeryturę. Na szczęście, nie wszyscy uwierzyli tym fałszywym gadaniom, więc tylko śmieli się z tego i czekali cierpliwie.

Nareszcie nadszedł dzień wyborów. Poczęstunek dla wyborców był już z góry przez nowego ochotnika do wójtostwa obmyślany i przygotowany u Żydka. Przyjechał naczelnik powiatu i wybory się zaczęły. Wtedy łakomi na poczęstunek tak zaczęli hałasować i robić takie zamieszanie, że porządnym i rozsądnym gospodarzom nie dali głosu. Aż naczelnik powiatu rozgniewał się, kazał spisać protokół, odłożył na inny dzień wybory i odjechał.

Ale cóż się wtedy stało z poczęstunkiem? Podobno poszedł na marne, bo antańki z dołu, co u Żydka pod podłogą, tak się przestraszyły strażników i żandarmów, że bały się stamtąd wyjrzeć. Na drugi dzień Żydek ów porozwoził je swoim współwyznawcom po sąsiednich wioskach.

Po jakimś czasie gospodarze zgromadzili się po raz drugi i wybory odbyły się w porządku. Poprzedni wójt pozostał na czwarte trzechlecie.

W końcu warto wspomnieć, że w gminie naszej są dwa bardzo złe zwyczaje. Pierwszy jest ten, że młodzi to jest kawalerowie zbierają się po nocach bandami i tym mianowicie rodzicom, którzy mają córki na wydaniu, pospolicie tu dziewczakami nazywane, wyrządzają rozmaite psoty. Wrzucają na przykład do studzien garnki, kawały drzewa i różne sprzęty gospodarskie, a wozy i sanie wciągają na dach. Chodząc z taki żartami po gumnach palą papierosy lub fajki, a z tego bardzo łatwo może powstać pożar. Czyż to takie żarty są dobre? Rozumie się, że złe, a winni temu rodzice, że pozwalają dzieciom swoim robić takie niedorzeczności.

Drugi zwyczaj też bardzo naganny. Oto włościanie w czasie letnim niszczą zwierzynę niemiłosiernie. Trzymają strzelby potajemnie i wieczorem, rano i kiedy tylko nadarza się pora, strzelają do zajęcy, kuropatw i innej zwierzyny. Ani w głowie im to, że zabijając w niewłaściwym czasie parę kuropatw, niszczą całe stado, a przez zabicie o tej porze zająca samicy zabijają od razu kilkanaście sztuk, z których za parę miesięcy można by mieć pociechę. To nie po ludzku! A winna temu ciemnota.

Włościanin R. S.

² Chodzi zapewne o wiejskie straże, często zwane stróżami, a w tym przypadku użyto słowa „stójka”. W wojsku była stosowana kara zwana właśnie stójką, ale w tym przypadku raczej nie chodzi o karanie włościan. [przyp. aut. opracowania]

ZAKŁADAJMY BIBLIOTECZKI SAMOKSZTAŁCENIA

Naród czuje się mocnym, gdy ma kulturę i oświatę. Każdy naród stara się o jak największe rozpowszechnienie tej oświaty. U nas zaczęto gorliwie krzątać się około oświaty dla ludu. Najlepszym źródłem oświaty jest książka i gazeta. Był czas, że powstało wiele bibliotek parafialnych. Lecz przy zakładaniu takich bibliotek było dużo błędów, więc wiele z nich poupadało. Cóż za przyczyna upadku? Przede wszystkim brak odpowiednich bibliotekarzy, którzy wydają książki do czytania. Mało mieliśmy takich, co każdemu zgłaszającemu czytelnikowi mogli dać odpowiednią książkę według jego zdolności. Czytelnik, który dostanie książkę nieodpowiednią do jego poziomu, zniechęca się zupełnie do czytania. W samej rzeczy, jeśli słabo oświecony a zachęcony przez kogo, żeby wziął książkę do czytania, dostaje od razu książkę „O kooperacyi” lub o „Ustroju państwa”, to zupełnie z tej książki pożytku nie odniesie. Taka książka wyrządza mu tylko krzywdę. Tam zaś, gdzie bibliotekarz należycie obsługuje czytelników i odpowiednie książki im wypożycza, to po największej części prędko wyczerpie działy najpoczytniejsze, bądź historyczny, bądź powieściowy. I naraz biblioteka staje się bezczynna. Ze swej praktyki wywnioskowałem, że byłoby daleko skuteczniej zakładać biblioteczki samokształcenia.

Można to czynić w sposób następujący: wybrać z katalogu kilkadziesiąt książek wszelkich dziedzin i podać ceny każdej książki. Ten katalog przedstawić każdemu pragnącemu czytania. Niech każdy sobie wybierze z tego katalogu książkę i da na nią pieniądze. Gdy się zbierze kilkudziesięciu, pragnących założyć biblioteczkę samokształcenia, to można wybrać spory komplet książek i sprowadzić je z najbliższej księgarni.

Gdy książki sprowadzimy, to przed rozdaniem właścicielom trzeba każdą książkę podpisać do kogo ona należy. I wtenczas oddać je czytelnikom z warunkiem, że po przeczytaniu będą książki między sobą zamieniali. I tak w przeciągu kilku tygodni mogą wszyscy przeczytać te książki, a następnie może każdy zabrać swoją książkę. Trzeba zastrzec, że takie książki nie mogą być niszczone, jak zwykle dzieje się w bibliotekach publicznych, gdzie nieraz tylko strzępy z książek oddają. W bibliotekach samokształcenia będą ludzie książki ochraniać, bo każdy rozumie, że to jego własność. Na drugi raz można już nieco poważniejsze książki dla nich sprowadzić, w przeciągu roku takiego samokształcenia systematycznego czytelnik pragnący oświaty może dużo posiadać wiedzy. Czyż takie biblioteki nie będą prawdziwym zwiastunem oświaty, kształcącym umysł człowieka na zacnego obywatela kraju? Czy nie staną się jedną ze sprężyn życia społecznego, która wyplenia chwasty? Niewyliczone skarby mogą takie biblioteki samokształceniowe przynieść narodowi. Proszę Szanownej Redakcyi o najrychlejsze umieszczenie tego artykułu na łamach „Zorzy” i także udzielenie swych cennych uwag, a współpracowników i czytelników „Zorzy” o zabranie głosu w tej sprawie. Oby ten artykuł nie był głosem wołającego na puszczy.

Bolesław Zysk

[„Zorza”, nr 48 z 27 listopada 1913 r.]

WIEŚCI OD CZYTELNIKÓW

Czytelnik Zorzy, p. Zysk, z łomżyńskiego pisze: Dzielnego i zacnego mamy ks. wikarego. Docenia znaczenie oświaty dla ludu i pracuje gorliwie nad parafianami. Ks. Biały zamierza założyć w każdej wsi biblioteczki samokształcenia, o których pisałem w numerze 45 Zorzy, krząta się koło otwarcia ochronek, zabiera się do walki z pijaństwem, które się ukróci po zamknięciu karczmy w Porębie. Wkrótce będzie założony w Porębie wzorowy warsztat tkacki. Niedawno ks. wikary jest u nas, a już znać jego pracę. Słusznie ks. Biały mówi ciągle, że nam czynów potrzeba!

 Nie pomogą próżne żale –
 Bogu troskę trzeba zlecić,
 A samemu wciąż wytrwale
 Trzeba naprzód iść i świecić!

[„Zorza”, nr 53 z 30 grudnia 1916 r.]

Z PORĘBY, Z POD OSTROWIA (Z. ŁOMŻYŃSKA)

Wieś Poręba leży pomiędzy miastem powiatowym Ostrowiem, a miasteczkiem Wyszkwem (nad rzeką Bugiem). Grunty tutejsze na ogół są lekkie, szczyrki³ miejscami sapowate, gliniaste, można ogólnie powiedzieć, że są urodzajne.

Gospodarstwa są prowadzone w części po dawnemu, ale w części poczynają niektórzy z młodszych gospodarzy prowadzić swe gospodarstwa wzorowo. Większych właścicieli, tu nie ma zupełnie, prócz majoratu Udrzyn⁴.

Poręba posiada kościół; zamieszkała jest przeważnie przez ludność żydowską trudniącą się handlem i rzemiosłem. Podczas walk, które tu się odbywały w sierpniu 1915 roku, Poręba wyszła obronną ręką⁵.

Przed wojną a także już i podczas wojny miejscowi gospodarze poczęli robić starania o przeniesienie kancelarii gminnej z Nagoszewa odległego o siedem wiorst od wsi kościelnej Poręba. Jednak pomimo najlepszych i najszczerzych chęci nie mogli tego przeprowadzić, gdyż

³ Grunty piaszczyste, które z racji sporej zawartości próchnicy i frakcji ilastej należą do dosyć urodzajnych. [przyp. aut. opracowania]

⁴ Folwark Udrzyn był jednym z ośmiu, którymi za zasługi dla caratu, został po powstaniu styczniowym obdarowany generał-lejtnant Andriej Aleksandrowicz Kucyński, naczelnik IV Okręgu Korpusu Żandarmerii. Więcej o generale Kucyńskim w zamieszczonej na tej stronie internetowej opowieści *Grobowiec, poeci i rękawiczki*. [przyp. aut. opracowania]

⁵ Więcej o toczonych wówczas w okolicy bojach w zamieszczonej na tej stronie internetowej opowieści *Starcie gigantów 1914-1915*. [przyp. aut. opracowania]

znaleźli się ludzie, którzy swoje interesy i zyski widzieli w tem, żeby nadal trzymać kancelarię w oddaleniu od wsi kościelnej. W dodatku zebrania gminne naznaczano na święta lub niedziele nieraz w samo nabożeństwo. To też mało ludzi przybywało na takie zebrania.

To też pomimo, że wieś Poręba odległa jest o 18 wiorst od miasteczka Wyszkowa, a od szosy dwie wiorsty, to jednak rozwijać się pomyślnie nie mogła. Nie można było zaprowadzić jarmarków wskutek tego, że kancelaria gminna mieściła się w Nagoszewie. Dopiero po ustąpieniu Rosjan, Komitet Obywatelski w osobach: księdza Stanisława Napniła, Teofila Przygody, Bolesława Zyśka, Józefa Zasłony, przeprowadził kancelarię gminną ze wsi Nagoszewa do Poręby. A jednocześnie sąd gminny został przeniesiony z Brańszczyka do Poręby.

Przytem porobiono starania o urządzenie w Porębie jarmarków. Obecnie odbywają już się one, przez co wieś nasza stała się ogniskiem życia całej okolicy.

Pod względem uświadomienia narodowego, widać jeszcze w naszej okolicy braki. Wiekowa niewola wycisnęła na naszym życiu silne piętno. Prawda, że dziś już coraz więcej lud nabiera przekonania, że jedynym dla nas ratunkiem jest wolność i samodzielność państwowa. Oświata również poczyna zataczać coraz szersze kręgi i wzrasta grono ludzi myślących o dobrobycie kraju i swych braci. Niemałą zasługę w sprawie szkolnictwa ludowego poniósł miejscowy ksiądz proboszcz Stanisław Pujdo.

Za jego staraniem powstały ochronki w Porębie, Udrzynku, Udrzynie, Tuchlinie, Osuchowie. Została tu założona Macierz Szkolna, która rozpoczyna swą działalność. Do zarządu zostały powołane następujące osoby: na prezesa ks. Stanisław Pujdo, na wiceprezesa Wincenty Kulesza, na skarbnika Teofil Przygoda, na sekretarza Bolesław Zyśk.

Odczuwa się tu brak ludzi, którzy by się zajęli kierownictwem placówek społeczno-oświatowych, które istnieją od kilku lat jako: Stowarzyszenie Spożywcze p.n. „Dobrobyt Porębski”, Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Porębie, maślarnia spółkowa w Udrzynku i inne.

Innym razem napiszę więcej o Porębie i jej okolicy.

Jan Zagon.

PORĘBA Lipni 20

Towar Lipni 8 7. Robotnych
 Lipni 2 8 Karmnych 110 fl 12
 Lipni 5 7 8 Pastych
 Lipni 4 - do Plebany Parzbeckiej

Powinność Poddanych zwolniony robotny y Karmny
 mny czynszu po gr 40 Kystonow y kurów y 86
 s Laci 130 cufa 100 3
 Robie bydź 2. Poddanym ad. l. Janu do l. officium
 to pize dni c. l. officium do Janu 4 c. l. officium
 adieu kol ogrodnych fl 5 a ogrodne siódme
 do Plebany parzbeckiej rzeczy Cwiortnihow
 y ogrodnych powinność jako nadrynie robiz
 zagrodnycze dawate gnut zidnego dary czynszu
 po groszy 6 fluit gr 55 zagrodnycze dawate nay
 mu zidnego po fl 2 1/2 fluit fl 4 1/20 ogrodnych
 Paltara oblogow

Katodrynow fl 5 Saisowego odmych po Lorenos 12
 fluit fl 60 fl adidnego za putroka fl 5 fl 60 gr
 stronnych Katodrynow 2 po fl 15 fluit fl 30 2 1/2
 tow zidnego ptacz Bartol galaska gr 12

Starista officium gr 55

Lipni officium fl 1

Lipni Cybura fl 2

Jan Picholik gr 12

Lipni Jablonko Lewu fl 1 1/2

Tomik Picholik fl 10

Prakowski fl 20

fl Becka fl 1

Charcin Barczyk fl 1

Andrzej Sewczyk redwan fl 2

Jan Cybura fl 1

Piotr Cybura redwan fl 2 1/2 1/20

Piotr Picholik fl 1 1/20

Jablonko fl 2

Potym Dnie Censur et Decima pizty 150 dawac
 wladakiogo zboru z ktow y tzk taky powinność
 jako przy Branska opidana iest
 Saisowego Domow fl 30 po gr 5 zprozymami m
 chuzyc fl 5

N. T. y. n.

Młyn. Przyjmy przykłonym jest Młynarzom z według
 Przywilejów mają morgow # 12 Decima do Pleba
 nych Póbrzeżany powitani z osobna z Morgow # 15
 ratione Censur et Decimar do Proventow powinni # 2
 względem robot płacy # 20 y robiz 3 dni wylizim
 to jest każdy po dniu Faktu do rocznego Zytia powin
 ni kon 20 y Sądowego zetrzech domow po # 5
 Koscioł w Póbrze in 20 1639 8 Ultima Augustum
 Powali per pól memoriał Sędziów Stanisław Lubin
 ski Epopo Hocois et Venerabile Cathed Plocen
 Cuius des talis est Mans 4 cū omniq Proventibus
 etia Decimis manipularibz et Subditis qui deinde
 bast in illis agris et cū additamentis et Anglis
 Pratum unū in Pachino alterū względem kole tentid
 versus Branck Decima manipularis post villam
 total Boranij item post 4 Mansos aduocatalas in
 villa Wozyn et domus Angulos etiam post
 Osuzek elicit # 8 post mōlendinat oris dictos Mi
 kotayce de omnibus his tam et Mansis quā
 aditamentis et Angulis quomodo unū non
 cupentur Decima manipularis pertinet ad
 deced Parochiali in Póbrze.
 Contributionem Sumatim et Agras Suberti
 # 6 Simul cū Subditis Quod Juri loci Ordinarij
 de Mansis Póbrze duobz extradant et ab Hortulanis
 una Decima po Wtokact # 15 nolery ad Mai
 sal Episcopalis y po kōtact Kiono poddanisq
 Contributioni Agras publicam de Mans Pó
 brze 12 etia cū Subditis Parochialibz desertis
 4 ab Hortulanis 4 ab Artificibus quinque
 una annu ali
 Contributionem Sumatim de Sasis Sex
 ginta quinq etiam cū Subditis Parochialibus

Nomina Colonos Polscy	Polak	Angli	Portugali	Francuzi	Koninkowie	Polscy
Koan Koanik	4	-	4	2	5	Polscy
Konieczynski	-	-	2	-	-	-
Tomaz Pychalik	4	-	4	-	-	Polscy
Marcin Czarnak	4	-	-	-	-	-
Jakub Sarrzb	4	4	4	2	-	Portugali
Andrzej Sarrzb	4	8	8	2	2	Polscy
Bartol Sarrzbka	4	-	-	2	1	Polscy
Piotr Cubara	4	-	-	2	1	Polscy
Szymonik Woyt	2	-	-	-	-	-
Stanislaw Dudzika	-	-	4	-	-	Polscy
Wojciech Dudzika	4	-	-	-	1	Polscy
Jan Szczepanik	4	4	-	2	2	Polscy
Marcin Pietuga	2	-	-	2	3	Polscy
Stanislaw Mikata	4	4	-	4	4	Polscy
Marcin Mawczyca	4	-	-	4	4	Polscy
Mawczyca Wdowa	4	-	-	2	-	Polscy
Sadalonki	-	2	-	-	-	Polscy
Marcin Cubara	2	-	-	4	4	Polscy
Czarnakowski	-	-	2	-	-	Polscy
Jan Krawczyk	4	-	4	-	5	Polscy
Marcin Barczyk	2	-	-	4	3	Polscy
Krawczykowska	-	-	4	-	-	Portugali
Jan Piskalik	4	-	-	2	-	Polscy
Talowski	-	-	2	-	-	Polscy
Jermatowska	-	-	4	-	-	Polscy
Andrzej Nowicki	4	-	-	1	1	Polscy
Andrzej Barczyk	4	-	4	4	-	Polscy
Blazey Kucka	4	-	4	2	-	Polscy
Bartol Nowka	4	-	-	2	-	Polscy
Wawrzyniec Polyma	4	-	-	2	-	Polscy
Tomik Pichalik	4	4	4	4	-	Polscy
Marcin Sablka	4	-	-	2	5	-
Mikata Szymonik	-	4	-	4	4	Polscy
Jan Cubara	4	8	-	4	4	Polscy
Stanislaw Brynek	4	-	-	2	5	-
Pietrusinski	-	-	2	-	-	Polscy
Andrzej Pietuga	4	-	-	2	2	Polscy

(100)

Nomina Colonon Poręby	Kol.	Kup.	Part.	Waty.	Kon.	Blasy
Oficyny krakowskie --	4	-	-	2	4	Dobry
Piotr Orliko ----	4	-	4	-	-	Dobry
Jaskowski -----	-	-	2	-	-	
Ogrodniay Oficyny Tuczak	1	1	-	4	4	Dobry
knieczanski --	-	-	1	-	-	
Wawrzencie Przymia	-	1	-	-	-	
Tomek Suchalik -	2	-	2	2	3	Dobry
Piotr Suchalik -	2	-	-	2	2	Dobry
Jan Sopeta -	2	-	-	2	-	Dobry

Summa Prowentu p. kopient 1650

- Kaptonow 422
- Karow 11 422
- Spisi 11 70 2 8
- Owfa Koruy 32
- Jarce kop 5 11 15
- Zyta Partu kor 20

Pieniedzy z rocznych Prowentow 175 1/15